Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 12 sierpnia 1926. Nr. 94

Rażące różnice.

Od lat ośmiu mamy własne jednolite państwo. Od lat ośmiu pracują pracownicy w kraju, nad kodyfikacją ustaw obowiązujących, lecz kiedy nastąpi ostateczna kodyfikacja, przewidzieć tego nie można i nagłe wprowadzenie zasadniczych zmian względnie jednolitych ustaw, wprowadziłoby rewolucję życia publicznego.

Dlatego dobrze to zrozumiemy, że Państwo względnie rząd, nie może wprowadzić nagle nowego prawa jednolitego w dziedzinie ustaw wobec obowiązujących dziś aż pięć rodzajów kodeksów cywilnych na naszych ziemiach.

Są jednak rozporządzenia i ustawy uboczne, pozostałe po zaborcach, które znowelizowane przepisami własnemi, wyrządzają krzywdę ludności jednej dzielnicy i to różnice tak rażące, że naprawa ich jest konieczna i nagła.

Mamy tu na myśli przepisy o opłatach sądowych, notarjalnych i adwokackich.

Na ziemiach zachodnich obowiązują pod tym względem przepisy niemieckie względnie pruskie, które zostały w czasie dewaluacji marki podwyższone, a po ustaleniu złotego, stawki przewalutowano w ten sposób, że w niektórych wypadkach, stanowią dziesięciokrotnią stawkę opłat przedwojennych.

Na innych ziemiach Rzeczypospolitej obowiązywały pod tym względem przepisy o opłatach mniej skomplikowane, tak, że przy zamianie marek na złote stawki przedwojenne zostały nieznacznie podwyższone i opłaty te nie są tak niezmiernie wielkie, jak u nas.

Na ziemiach zachodnich opłaty sądowe i adwokackie względnie notarjalne, rozłożone są progresywnie do wysokości objektu tak, że nie płaci się poprostu podatku od tego majątku, jaki się posiada. Nieraz za marny podpis i pieczęć notarjalną płaci się wprost horendalne sumy, gdy w innych dzielnicach kwoty te są minimalne.

Wziąwszy chociażby uwierzytelnienie podpisów. W tut. dzielnicy opłaci się za podpis wedle skali pruskiej ustawy o kosztach od wartości objektu. I tak za uwierzytelnienie podpisu dajmy na to na kwicie na 18.000 zł. pobiera się opłatę 36 zł., gdy za uwierzytelnienie takiego podpisu w byłym zaborze rosyjskim płaci się najwyższą sumę 5 zł. a w byłym zaborze austryjackim stempel 2 zł. Różnice te przy większych objektach są o wiele znaczniejsze. Za sporządzenie kontraktu o objekcie do 100.000 zł sądy tut. pobierają 1060 zł. notarjusz zaś 2% czyli 2000 zł, gdy w innych dzielnicach opłata ta nie wynosi ani dziesiątej części.

W sprawach procesowych jest to wprost anormalne, gdy nieraz za objekt do 20 zł., koszta sądowe i adwokackie dochodzą setki złotych, natomiast w innych dzielnicach opłaty te są minimalne.

Jeszcze więcej rażące są opłaty za sprawy karne, naprzykład z oskarżenia prywatnego. W byłym zaborze austrjackim do egzemplarza skargi nakleja się stempel za 2 zł. i to stanowi opłatę. U nas przy wniesieniu skargi przeciw jednemu oskarżonemu sąd żąda zaliczki 20 zł a przy więcej oskarżonych 40 zł. i nic ci nie pomoże, żeś został zelżony i obrzucony błotem, domagasz się sprawiedliwości, to płać, pożyć, zastaw się, a płać zaliczkę, by w końcu po wygraniu sprawy, gdy w końcu oskarżony jest bez majątku, nie uzyskać raz wpłaconej już zaliczki.

Często gęsto też ludność wobec tak szalonych kosztów ucieka się do doraźnej sprawiedliwości oddając się bezprawnemu samosądowi.

Są to objawy nie zdrowe i czynniki miarodajne, zwłaszcza sfery prawnicze pod względem opłat winny się starać o jaknajszybsze znowelizowanie ustaw obowiązujących tak, by ciężary ponosiła ludność kraju równomiernie i sprawiedliwie.

Te wszystkie opłaty adwokackie i notarjalne są w pierwszej linji przyczyną, że do dziś dnia brak nam sędziów, bowiem gdy sędzia najwyższy posiwiały w pracy może dojść do poborów do 1000 zł., to młody notarjusz za jedną nieraz godzinę zarobić może kilka tysięcy złotych. Dochody adwokatów i notarjuszy w byłej dzielnicy pruskiej są tak bajeczne, że długo czekać będziemy, by prawnicy zechcieli poświęcić się dobrowolnie służbie sądowej, gdyż za jeden dzień jako adwokat ma więcej, jak sędzia za miesiąc.

Jest to wprost niemoralne i deprymujące i dziwić się należy, że różni sanatorowie społeczni, nieraz o bzdury, o grę słów, toczą walkę i polemikę na szpaltach swej prasy, a dotychczas nikt nie znalazł się, by poruszyć tę krzywdę tut. społeczeństwa.

Uważamy bowiem to za wyzysk materjalny na korzyść jednostek i wyzysk tak jaskrawy i anormalny, jakiego niema w całym świecie. Może głos nasz dotrze wreszcie do sfer miarodajnych, by raz położyć kres tej krzywdzie usankcjonowanej prawem.

Stan zdrowia ks. Prymasa.

„Kurjer Poznański“ donosi z soboty, 7 bm.:

„Prowincjał Salezjanów ks. dr. Antoni Hlond, brat ks. Prymasa dr. Augustyna Hlonda, powrócił właśnie z Lublina od łoża Chorego i udzielił nam o stanie zdrowia Księdza Prymasa następujących szczegółów:

Ks. Prymas nie zachorował na tyfus brzuszny, jak początkowo mylnie przypuszczano, lecz na zapalenie płuc. Gorączka wykazywała do dnia wczorajszego 39 stopni C. Wczoraj stan Chorego znacznie sie poprawił, a gorączka opadła do 37,4 stopni C. Chory czuje się znacznie lepiej. Są widoki, że spodziewane przesilenie choroby wobec powyższej poprawy w stanie gorączki minie bez komplikacji, tak że Ks. Prymas niezadługo wróci do zdrowia.

Polska nie ustąpi, żądając stałego miejsca w Lidze Narodów.

Londyn. „Times“ publikuje notę, wysłaną do biura prasowego Foreign Office w której Rząd Polski zaprzecza pogłoskom, jakoby Polska zrzekła się stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Stanowisko Polski — mówi nota — nie uległo żadnej zmianie i Rząd Polski stoi nadal na stanowisku, że stałe miejsce Polski w Radzie Ligi Narodów jest najlepszą gwarancją pokoju Europy oraz ścisłej i owocnej współpracy narodów.

Rekord eksportu polskiego węgla.

Katowice, 4. 8. Za miesiąc lipiec kopalnie górnośląskie wysłały węgla zagranicę i do kraju ogółem 2.200.000 ton. Jest to rekordowy eksport. Najwięcej szło węgla do Anglji, a następnie do Szwecji, mianowicie: do Anglji szło dziennie 20.000 ton, do Szwecji 15.000 ton. Kopalnie pracowały przeważnie na dwie zmiany. Eksport byłby jeszcze większy, gdyby nie brak wagonów. Czasem brakowało od 30—40 procent wagonów węglowych.

Poincaré pracuje nad stabilizacją franka.

Uchwalenie projektu Kasy Amortyzacyjnej.

Paryż, 7. 8. Projekt Kasy Amortyzacyjnej przyjęty został ostatecznie przez obie Izby. Prezes rady ministrów Poincaré w senacie a minister Barthou w Izbie Deputowanych złożyli dziś projekt rezolucji w sprawie zwołania Zgromadzenia Narodowego w celu nadania przepisom o Kasie Amortyzacyjnej mocy prawa konstytucyjnego. Rezolucję tę Izba uchwaliła 418 głosami przeciwko 133, przyczem rząd postawił kwestję zaufania.

Senat uchwalił 281 głosami przeciw 6 projekt ustawy w sprawie utworzenia kasy amortyzacyjnej, oraz 271 głosami przeciwko 11-tu projekt ustawy, określającej operacje, które mają na celu stabilizację waluty.

Zabierając głos przy tej okazji, Poincaré, oklaskiwany przez całą Izbę, stwierdził, że jakiekolwiek uchybienie w wypełnieniu przyjętych przez państwo zobowiązań byłoby śmiertelnym ciosem dla kredytu Francji albowiem zachowanie publicznego zaufania jest podstawą, na której należy budować. Po urzeczywistnieniu równowagi budżetowej oraz po uchwaleniu obecnego projektu, skarb będzie uwolniony od ciężarów. Już osiągnięte poważne wyniki będą wytrwale rozszerzane. Francja nie dozna w dziele pokoju, tak samo, jak to było w okresie wojny, uczuć znużenia lub zniechęcenia.

Sytuacja strajkowa w Anglji.

Chęć zakończenia bezrobocia.

Londyn, 6. 8. W nastrojach wśród strajkujących górników objawy tendencji do zakończenia strajku są coraz wyraźniejsze. Załatwienie konfliktu leży w tej chwili w rękach przedsiębiorców, którzy rozważają możliwość zachowania 7-godzinnego dnia pracy przy jednoczesnem obniżeniu płac robotniczych.

Pośrednictwo duchowieństwa.

Londyn, 7. 8. Sekretarz federacji górników Cook przemawiał wczoraj w Coodenbeach do 15.000 górników i wezwał ich do solidarności, jak również do przyjęcia propozycji pośrednictwa biskupów w konflikcie. Cook uważa, że propozycje te są korzystną podstawą do zażegnania zatargu.

Moskwa stara się strajk przedłużyć.

Moskwa, 7. 8. Wobec nadejścia alarmujących wiadomości z Londynu o pogarszającej się sytuacji ekonomicznej strajkujących robotników, co zmusiłoby górników angielskich do kapitulacji wobec żądań przedsiębiorców węglowych, akcja pomocy dla robotników Anglji ma być jeszcze wzmożona. Ostatnio przekazane zostało 470.000 rubli złotych, zebranych częściowo przez związki zawodowe. Ogólną ilość pieniędzy przeznaczonych z S.S.S. na strajkujących robotników w Anglji wynosi 850.000 funt. szterlingów.

Groźba okupacji Bułgarji.

Belgrad. „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu, że jugosłowiańska nota w sprawie napadu bułgarskich band nie jest jeszcze wysłana. Opóźnienie wywołuje u ludności pewnego rodzaju zdenerwowanie, zaś opozycyjne dzienniki krytykują rząd zwłaszcza jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Ninczica. W kołach rządowych mówią, że poseł jugosłowiański w Sofji, Rakić, który przybył do Belgradu, wraca z notą do Sofji.

Również Grecja i Rumunja mają wręczyć identyczne noty, będzie to więc krok kolektywny tych trzech państw.

Blisko rządu stojące „Vreme“ podało treść noty. Wedle tego dziennika rząd jugosłowiański żąda rozwiązania macedońskich komitetów i szeregu innych zarządzeń celem zabezpieczenia jugosłowiańskiej granicy. Jeżeli Bułgarja tych życzeń nie spełni, wówczas Jugosławja, Grecja i Rumunja obsadzą bułgarskie terytorja. Nota będzie miała podobno charakter ultymatywny.

Minister Ninczic zdementował tę wiadomość. Również ukazał się urzędowy komunikat, który zwraca się przeciwko tym i innym pogłoskom, a zwłaszcza dementuje wiadomość, że nota jugosłowiańska będzie miała charakter ultymatywny.

Powstanie na Ukrainie i w południowej Rosji.

Mińsk, 8. 8. Powstanie marynarzy pozostaje w bezpośrednim związku z aresztowaniem opozycyjnej jaczejki Bieleńskiego w Odesie. Według dalszych informacyj G.P.U. posiadało już dawniej wiadomości o przygotowywanych zamachach przez marynarzy floty czarnomorskiej i dlatego zawczasu część floty czarnomorskiej została rozbrojona i aresztowana. W związku z tem rozpoczęły się rozruchy w Sewastopolu, Odesie i Azowie. Kilkanaście osób jest rannych i zabitych.

Bukareszt, 8. 8. Dziennik rumuński „Universal" donosi o wybuchu groźnego powstania na Ukrainie przeciwko Sowietom. 20, 25 i 35 pułki piechoty pod wodzą kpt. Potnikowa wzięły szturmem więzienia czerezwyczajki w Odesie, uwolniły aresztowanego gen. Lessyna i zabiły komisarza ludowego Dracanowicza. Po krwawych walkach wojska rządowe zostały wyparte z Odesy. Odesa jest w rękach powstańców, którzy układają się z flotą czarnomorską o przyłączenie się floty do ruchu powstańczego.

Europa o wypadkach w Rosji.

Londyn, 8. 8. „Sunday Times" donosi z Bukaresztu, jakoby czarnomorski korpus sowiecki zbuntował się. Zbuntowane oddziały zajęły podobno Kiercz i Cherson. Z tego samego źródła donoszą, jakoby w Rosji ogłoszono powszechną mobilizację.

Paryż, 8. 8. „Paris Midi" pisze: W Rosji w chwili obecnej żywo po sobie następują wypadki pierwszorzędnej wagi.

Chociaż trudno jest uzyskać zupełnego potwierdzenia autentyczności, nie ulega wątpliwości, iż rozpoczęła się tam walka, która może zaważyć o losach bolszewizmu.

Obiegają pogłoski, że między Trockim a Zinowjewem nastąpiło pewne zbliżenie.

Odroczenie do wiosny roku przyszłego, ogólnego zjazdu sowietów, jest dowodem, że centrala komunistyczna wreszcie zdaje sobie sprawę z doniosłości wydarzeń.

Straszna katastrofa w Japonji.

Londyn, 5. 8. Wskutek wylewu rzeki w prowincji Akita w środkowej Japonji zniszczonych zostało 40.000 domów, połączenia kolejowe zostały przerwane. Miasto Honio w prowincji Furujuki zostało zupełnie zalane przez wodę.

Wybuch wulkanu.

Battawia. Na wyspie Bati nastąpił wybuch wulkanu. Płynąca lawa zalała wieś, leżącą w pobliżu wulkanu. Ludność zdołała uciec.

Zatopiony parowiec.

Londyn, 5. 8. W zatoce Arras parowiec „Bitar" wskutek ciemności zderzył się z holownikiem. 25 ludzi z załogi i 5 pasażerów poszło na dno.

Swięto Hallerczyków w Toruniu.

Odmówiono udziału orkiestry wojskowej.

W niedzielę, 8. bm. placówka toruńska Zw. Hallerczyków obchodziła uroczyście pierwszą rocznicę poświęcenia sztandaru. Uroczystość rozpoczęto o godz. 9 rano zbiórką placówki miejscowej i drużyny błękitnej; odmaszerowano na cmentarz w celu złożenia wieńca na grobie chrzestnej sztandaru, zmarłej w międzyczasie.

O godz. 11 zebrały się w Parku Wiktorji przybyłe delegacje Hallerczyków i miejscowych pokrewnych organizacyj i odmaszerowały do kościoła św. Jakóba na nabożeństwo. Po nabożeństwie na rynku Nowowiejskim ustawiły się szeregi w czworobok, gdzie odbyła się dekoracja odznaką Mieczy Hallerowskich, której dokonał em. gen. Dunin-Brzeziński w asystencji prezesa Chor. Pom. St. Pałaszewskiego. W pochodzie przemaszerowały gorąco witane przez obywatelstwo, gęsto obrzucone kwiatami oddziały Zw. Inwalidów, Sokołów, Podoficerów Rezerwy, harcerzy, młodzieży katolickiej i hallerczyków plac. Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław i drużyna błękitna.

W ogrodzie Wiktorji odbyło się uroczyste zebranie, które zagaił dłuższem przemówieniem prezes Chorągwi St. Pałaszewski, poczem nastąpiło składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych od plac. Poznań, Zrzeszenia tow. m. Torunia, młodzieży katolickiej i Inwalidów.

Uroczystość cała wypadła nadzwyczaj poważnie i wspaniale, tłumy publiczności asystowały podczas marszu, dekoracji i defilady. Brakło atoli muzyki wojskowej. **W ostatniej chwili odmówiono muzyki z rozkazu generała Skierskiego.** Wiadomość ta wzbudziła niesmak i oburzenie na takie traktowanie organizacji byłych wojskowych, zwłaszcza że to samo społeczeństwo było świadkiem, jak przed kilku dniami ten sam gen. Skierski osobiście wyprawiał do Krakowa umundurowanych i uzbrojonych „Strzelców", którzy ani z legjonistami, ani z przysposobieniem wojskowem nie mają nic wspólnego.

Uroczystości Legjonowe w Kielcach.

Kielce, 8. 8. Dzisiaj odbyła się tu uroczystość Legjonów.

O godz. 8,15 rano goście zagraniczni oraz inne osobistości zajęły miejsca na trybunie, poczem przybył marsz. Piłsudski, min. spraw zagran., min. spraw wewn., Przemysłu i Handlu, Pracy, Wojewoda Kielecki i inni.

Orkiestra odegrała hymn narodowy i wszyscy uczestnicy udali się na mszę polową na plac Wolności, gdzie odprawił mszę polową ks. kapelan Cieśliński, który też wygłosił kazanie. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów przysposobienia wojskowego. Po południu marsz. Piłsudski wygłosił odczyt, po którym zebrani urządzili mu owację.

Obrady plenarne V. Zjazdu Legjonistów.

O godz. 11-tej rozpoczęły się obrady plenarne V. zjazdu Legjonistów.

Na wstępie odczytano depeszę Prezydenta Rzeczypospolitej, którą przyjęto żywiołowemi oklaskami i długotrwałemi okrzykami na cześć Głowy państwa. Wśród wielu depesz, należy wymienić depeszę tych członków rządu, którzy na zjazd nie mogli przybyć, dalej biskupa Bandurskiego i wielu innych.

Rezolucje.

Następnie odczytano wnioski w sprawie zasadniczych rezolucyj, które przyjęto. Z rezolucyj tych należy podkreślić przedewszystkiem rezolucję okręgu krakowskiego, która oświadcza, że przewrót majowy uważają legjoniści za dalszy etap walki o niepodległość myśli polskiej, i że stać będą przy Marsz. Piłsudskim, aż do dokonania dzieła zupełnego odrodzenia Polski. Pod adresem rządu rezolucją apeluje, ażeby zapobiegł bezrobociu, roztoczył kontrolę nad systemem gospodarki przedsiębiorstw państwowych, nad systemem gospodarki naszego przemysłu i ażeby zwalczał w społeczeństwie marazm, tudzież nadużycia w urzędach.

Spłata długów rentowych.

Zarządzeniem z dnia 25. 1. 1925 r. L. 4912/F powierzył Minister Reform Rolnych ściąganie i administrowanie wierzytelności Skarbu Państwa z tytułu rent b. Pruskich Banków Rentowych na obszarze województw: Poznańskiego i Pomorskiego i Górnośląskiej części woj. Śląskiego — Państwowemu Bankowi Rolnemu, Oddział w Poznaniu, który w wykonaniu tego zarządzenia utworzył dla tych wierzytelności w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 29 osobny Wydział Rent b. Banków Rentowych.

Wydział ten w najbliższej przyszłości zawiadomi dłużników o wyniku waloryzacji rocznych rat rentowych przeprowadzonej na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. 5. 24 i 27. 12. 1924 r. w brzmieniu, ustalonem w Rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 25. 3. 1925 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 30, poz. 213), a zarazem wezwie dłużników o wpłatę zaległych rent.

Zwaloryzowane renty roczne — należy przekazywać w terminach półrocznych, tj. na 1. 10. i 1. 4. każdego roku na konto czekowe Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Poznaniu w Pocztowej Kasie Oszczędności nr. 207350, na które przekazać należy również zaległe z lat poprzednich raty rentowe. Dłużnicy, którzy w latach poprzednich wpłacali z tytułu rent jakiekolwiek kwoty — winni Wydziałowi Rent przedłożyć odnośne kwity, wzgl. dowody wpłat. Na mocy Rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dn. 20. 11. 1915 r, przysługuje dłużnikom rentowym prawo uzyskania ulg przez zniżenie miar ich przechowania i przez rozłożenie zaległych rat na okres do lat 15. Wspomianych ulg udzielać będą właściwe terytorjalne Okręgowe Urzędy Ziemskie na umotywowane wnioski, które dłużnicy winni do tych Urzędów wnieść najpóźniej do dnia 15 września 1926 r. Okoliczności, uzasadniające uwzględnienie wniosku winne być zaświadczone przez odnośnych pp. Komisarzy Ziemskich, wzgl. Komisarzy Obwodowych. Wniesienie wniosku o przyznanie ulgi nie wstrzymuje jednak przymusowego ściągania jednej czwartej części raty rentowej, uwidocznionej w zawiadomieniach o waloryzacji, jakie dłużnicy otrzymują.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 11 sierpnia 1926 r.

Kalendarzyk. 11 sierpnia, Sroda, Filomena, Tyburcy
12 sierpnia, Czwartek, Klara, p. Hilarja.
Wschód słońca g. 4 — 38 m. Zach. słońca g. 19 — 35 m.
Wschód księżyca g. 8 — 22 m. Zach. księżyca g. 21 — 19 m.

Z miasta i powiatu.

Składajcie oszczędności w Bankach.

Powiatowa Kasa Oszczędności przedłożyła nam w poniedziałek nadesłane jej do wymiany przez jednego gospodarza z Łąkorza 2 banknoty po 100 zł., uszkodzone przez myszy, z których jednego prawdopodobnie Bank Polski nie wykupi.

Oto znów dowód, jakie korzyści przynosi przechowywanie pieniędzy u siebie w domu. Czyżtedy nie jest korzystniej i bezpieczniej lokować swe oszczędności w Pow. Kasie Oszczędności lub w Banku?

Targ tygodniowy z dnia 10 bm.

Nowemiasto. Na ostatnim targu płacono następujące ceny: Za ft. masła 2.10—2.20, twarogu —0.30, mdl. jaj 2.10—2.20, kury 3.50—4.00, kurczęta 1.50—2.00, gęsi 4.50—5.00, kapustę 0.30—0.40 za szt., jagody czarne 0.30—0.35, borówki —0.60 za litr, grzyby —0.20 gr. za miarkę, kartofle 3.00 ctr., szczupaki 1.—, okonki 0.60—0.80 gr.

Jan Lama. 5

GŁOWY DO POZŁOTY.

(Ciąg dalszy).

W życiu publicznem naszem znany jest dotychczas jeden tylko sposób bronienia się przeciw obmowie i potwarzy — praktykują go zaś głównie dziennikarze. Przeciwnikowi, który cię spotwarza, oddajesz piękne za nadobne, starasz się uchwycić jego słabą lub śmieszną stronę i obznajomić z nią jak najszerszy ogół. Wówczas albo zamilknie albo będą mówić o nim tyle złego, że w porównaniu niczem się wyda, co on mówi o tobie. Nigdy zaś nie obroni cię jawna twoja niewinność, ani powołanie się na fakta niezbite, nieulegające powątpiewania. Ludzie mają uszy dla obelg, dla przycinków, dla oskarżeń wszelkiego rodzaju, ale nie mają oczu dla faktów i prawdy, a słuchać sprawia im mniej mozoły i więcej przyjemności, niż patrzeć i badać. To też kto nie chce upaść w walce z światem, ten zaraz po pierwszych niefortunnych doświadczeniach przychodzi ze stanowiska obronnego w zaczepne, i każdy spór u nas składa się z szeregu uderzeń, zwanych w szermierce coup fourré, gdzie zapaśnik nie odbija ciosu przeciwnika, ale ze swojej strony bije, ile wlezie. Nie pochwalam tego systemu, ale przekonałem się, że jest jedynie skutecznym, w wielkich i w małych sprawach. Gdyby matka moja chciała była użyć go w Żarnowie, mogłaby była przeciwniczki swoje z czasem zmusić do odwrotu, bo każda z nich miała więcej niż jedną słabą stronę, a cały ich obóz był jeszcze więcej głupi niż niegramatyczny. Ale nie było nigdy kobiety mniej pochopnej do użycia tej broni, jak moja matka. Cicha i cierpliwa, za dumna, aby się bronić, zanadto zamknięta w sobie, aby się żalić, znosiła wszystko ze spokojem umysłu niezrównanym. Jeżeli czasem pani Buschmüllerowa wpadła w swój głośny zapał oratorski, matka wołała mię do pokoju, zamykała wszystkie drzwi, sadzała mię do fortepianu i kazała mi grać „gamy"—skutek bywał z początku jak najgorszy, i potężny „alt" pani sekretarzowej przebiły wszystkie ściany, grożąc obaleniem pruskich murów jej dworku — ale po upływie półgodziny pokazywało się, że nasz fortepian miał lepsze piersi — „alt" chrypnął, schodził do mezza voce, do piano pianissimo, i gubił się nakoniec w stłumionem mruczeniu i krząkaniu, podczas gdy moje gamy tryumfująco dominowały plac boju.

Jakkolwiek jestem miłośnikiem chronologicznego porządku w opowiadaniu i jakkolwiek wówczas mało znałem historję mojej matki, bo nie lubiła wspominać o swoich nieszczęściach i przygodach, i zaledwie czasem jaka mała wzmianka z jej ust oświecała mię o mojem pochodzeniu, winienem jednakowoż nadmienić tutaj, że nic nie było mniej podobnem lub zbliżonem do prawdziwego w tej mierze stanu rzeczy, jak paplaniny pani Chenapan lub pani Matzlerowej. Całą wielką tajemnicą mojej matki było to, że wyszła za mąż za cudzoziemca wbrew woli bogatego brata, który był głową rodziny i według praw angielskich odziedziczył był po ojcu cały majątek, podczas gdy resztę rodzeństwa obdzielono drobnym spadkiem po matce. O ile mogę wnosić z tego, co wiem o moim ojcu, był on sangwinicznego temperamentu i operował tak nieszczęśliwie swojemi i matki mojej funduszami, iż w końcu stracili wszystko. Później jakaś ciotka, której portret miniaturowy wisiał nad łóżkiem mojej matki, umierając zapisała jej, oprócz tej miniatury, tysiąc funtów szterlingów. Sumę tę w srebrnych, austrjackich cwancygierach, podnoszącą nieco wartość ówczesnych dziewięciu tysięcy guldenów, odebrali moi rodzice w Żarnowie. Nie wiedziałem, co się z nią stało, i nie troszczyłem się o to nigdy — w kwestjach pieniężnych bowiem, irlandzkie moje pochodzenie sprawia zupełnie ten sam efekt, jakiby sprawiło polskie, tj lekkomyślność i niedbałość nieułeczoną.

Republikańskie i demokratyczne nasze nieprzyjaciółki operowały tak skrzętnie, że udało im się nakoniec opanować cały prawie Żarnów z wyjątkiem ośmiu domów, które zostały mojej matce. Były to, jak już mówiłem, domy, w porównaniu z resztą miasta, arystokratyczne. Umiano tam cenić moją matkę i lubiano ją nawet, zapraszano na wszystkie wieczory i zabawy, i żądano najczęściej, aby mnie ze sobą przyprowadzała. Byłem rodzajem „enfant modèle", jak istnieją fermes modèles w wielkich majątkach; pokazywano mię synom i córkom jako wzór do naśladowania. Matka moja zadawać sobie musiała wiele pracy, aby mi wybić z głowy dziecinną dumę, w jaką naturalnie wbijać mię musiały wszystkie pochwały różnych ojców i matek, i głośne ich paralele między mną, a ich nicponiami synami. Udało się to nie ze wszystkiem, i muszę wyznać, że została we mnie z tych czasów pewna doza zarozumiałości, której dotychczas nie wiem, czy się pozbyłem, chociaż i sam usiłowałem pozbyć się jej i wypadki późniejsze wiele tym usiłowaniom moim pomogły. Oprócz zadowolenia mojej studenckiej próżności, miały dla mnie te pierwsze moje wycieczki w świat jeszcze jedną stronę przyjemną — datuje się dla mnie od nich wspomnienie pierwszej przyjaźni — prawie, pierwszego romansu.

(C. d. n.)

Ostatni jarmark.

Nowemiasto. W poniedziałek, dnia 9 bm. odbył się jarmark kramny jak również na konie i bydło. Dzień był pogodny, przeto spędzono dużo koni i bydła, jednak interesy wlokły się leniwie, a to przeważnie dla ogólnego braku gotówki. Początkowo żądano wysokie ceny, później obniżono je. Za krowy żądano do 400 zł. za konie do 350 zł.

Co do jarmarku kramnego, jak tylko sięgnąć można pamięcia w przeszłość — nie było jeszcze takiego ścisku z powodu tak licznie porozstawianych straganów i takiej frekwencji „kupców“ zamiejscowych, jak właśnie w tym dniu. Kupujących nie było zbyt dużo, dlatego przebieg jarmarku i popyt na towary nie był zbyt ożywiony. Ceny były jak zwykle na jarmarkach.

Cech złodziejski dał się i tym razem bardzo we znaki. Natrafiono na płaczące niewiasty, które padły ofiarą rąk sprytnych kieszonkowców. Również okradziono kilku naszych kupców w ich własnych składach.

Nadmienia się, że każdy winien więcej baczyć na siebie, ponieważ złodziej najpierw człowieka dobrze obserwuje, zanim się zabierze do wykonania swego sprytnego rzemiosła.

Na powyższym jarmarku nie brakowało także kilku wozów z cyganami.

Zaginienie.

Lubawa. Dnia 26. lipca wyszedł z domu mąż mój Hubert Świniarski, i dotychczas nie wrócił, proszę zatem o łaskawe wskazanie mi miejsca jego pobytu, mąż mój jest nienormalny, dlatego obawą jest, ażeby nie zaginął. Wszelkie wiadomości proszę skierować pod adresem: Anna Świniarska, Lubawa, Gdańska.

Z Pomorza.

Poróżnienie powodem zabójstwa.

Chełmno. Przy pracy żniwnej w Kobyłach poróżnili się dwaj robotnicy, Fronczak i Jan Jankowski, w następstwie czego Jankowski uderzył Fronczaka trzonkiem od wideł. Ten wyrwawszy Jankowskiemu widły, pchnął go tak silnie w głowę, iż tenże straciwszy przytomność runął na ziemię, a upadając wbił sobie ostrze wideł w mózg, wskutek czego wyzionął ducha. Sprawcę zabójstwa aresztowano i odstawiono do więzienia w Chełmnie. Dochodzenia sądowe w toku.

Niesłychany skandal w Starogardzie.

Starogard, 7. 8. Na bankiecie urządzonym w Starogardzie z okazji objęcia urzędowania przez nowego starostę Chmieleckiego doszło do gorszących awantur połączonych z bijatyką. Radny miasta w Starogardzie Kochański w pewnym momencie zaczął śpiewać nacjonalistyczny hymn niemiecki „Deutschland über Alles“.

Radni miejscy, którzy zaczęli go mitygować, zostali obrzuceni setkiem wyzwisk. W końcu wywiązała się formalna bójka między stronnikami i przeciwnikami Kochańskiego. Policja przywróciła porządek.

Ofiara morza.

Sopoty. W ub. piątek przybył do Gdańska, przebywający przejściowo w Warszawie, 60-letni właściciel banku Paweł Cayton z Ameryki. We wtorek kąpał się on w Sopocie i jako doświadczony pływak odpłynął dość daleko od brzegu. Nagle zniknął pod wodą i mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano go uratować. Prawdopodobnie uległ on udarowi serca.

Z dalszych stron Polski.

Sensacyjne aresztowanie dyrektorów banku.

Bydgoszcz, 7. 8. Policja bydgoska w dniu dzisiejszym dokonała aresztowania dyrektora Banku Dyskontowego dr. Sawickiego i prokurentów Samborskiego i Witoszyńskiego. Pozatem aresztowani zostali dyrektor rady nadzorczej i naczelny dyrektor tartaku „Wisła“. Wymienieni obwinieni są o kilkakrotne naruszenie ustaw bankowych, sprzeniewierzenie i cały szereg oszustw popełnionych w czasie urzędowania w banku. Wdrożone śledztwo wykazało znaczny materjał obciążający. W sprawę wmieszanych jest szereg innych osób, przeciw którym zostało wdrożone dochodzenie karne.

Skazanie mordercy.

Warszawa. Dnia 4. bm. Sąd Doraźny w Łucku wyrokiem z dnia 2 sierpnia b. r. skazał na karę śmierci mieszkańca wsi Radomyśla, gm. Połonka, pow. Łuckiego, Grzegorza Zakosztuja, lat 31, oskarżonego o to, że w dniu 9 lipca b. r. wieczorem we wsi Rapomyśl w zamiarze pozbawienia życia będącego w służbie posterunkowego Policji Państwowej Antoniego Niedzielskiego strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru, lecz Niedzielskiego nie zabił, gdyż jeden strzał chybił, zaś drugi przebił kieszeń.

Skazany Zakosztuj był poszukiwany listami gończemi przez różne sądy i urzędy śledcze jako oskarżony o popełnienie całego szeregu przestępstw, jak: napady rabunkowe, morderstwa, kradzieże koni i t. d.

Obrońca wniósł prośbę o ułaskawienie skazanego.

Pan Prezydent Rzeczpospolitej prośbę tę odrzucił, wobec czego wyrok śmierci względem Zakosztuja wykonano w dniu następnym, t. j. 3 sierpnia r. b.

Rozmaitości.

Kuracja odmładzająca z przeszkodami. — Żona też chciała być odmłodzona.

Pewien grand hiszpański, potomek jednej z najstarszych rodzin tamtejszych, który mimo swych 60 lat życia zachował jeszcze młodość serca, postanowił poddać się operacji odmładzającej.

Już wszystko było przygotowane do operacji, gdy nagle zaszła nieprzewidziana przeszkoda. Oto żona

Oj! oj! szabesgoj.

Użyć można na tym świecie
I cię bieda nie przygniecie,
Gdy na wszystko powiesz oj!
Co to złego szabesgoj!

Żeś tam siedział w kryminale
Lub nie chodzisz w wielkiej chwale,
Mówisz sobie oj, joj, joj!
Co to złego szabesgoj!

Taki do wszystkiego zdolny,
Jego zawód zawsze wolny
Bo powiedział sobie oj!
Co to złego szabesgoj!

Taki w składzie ma pierniki,
Piórka, wstążki i guziki,
Handałesem jest on oj!
Co to złego szabesgoj!

Czasem zrobi ogłoszenie,
By mu napchać znów kieszenie,
Wszystko swoje chwali oj!
Co to złego szabesgoj!

By ci wszyscy, co go znają,
Niech go trochę „podpierają“,
Gdyż mu kija trzeba, oj!
Co to złego szabesgoj!

On potrafi różne rzeczy,
Czyści kozy, co nie beczy
On na wszystko mówi oj!
Co to złego szabesgoj!

On ma pomoc połowicy,
Więc nie trzeba mu lecznicy,
Jak go boli, krzyczy oj!
Co to złego szabesgoj!

On na wszystkie te felery,
Zajdzie radę jak felczery
I na wszystko mówi oj!
Co to złego szabesgoj!

A gdy kto mu pluje w oczy,
Że z żydami się jednoczy,
Wtedy krzyczy, co chcesz oj!
Bo ja jestem szabesgoj!

owego granda, dowiedziawszy się o zamiarach męża oświadczyła, że uczyni wszystko, aby do operacji nie dopuścić, nie cofnie się nawet przed wezwaniem interwencji policyjnej, jeżeli... mąż nie każe i jej poddać takiejże operacji.

Narazie postawiła ona na swojem o tyle, że zabieg chirurgiczny został odroczony aż do chwili, gdy sąd rozstrzygnie kwestję czy małżonek ma prawo bez wiedzy, zezwolenia i współudziału swej żony odmładzać się przy pomocy małpich gruczołów.

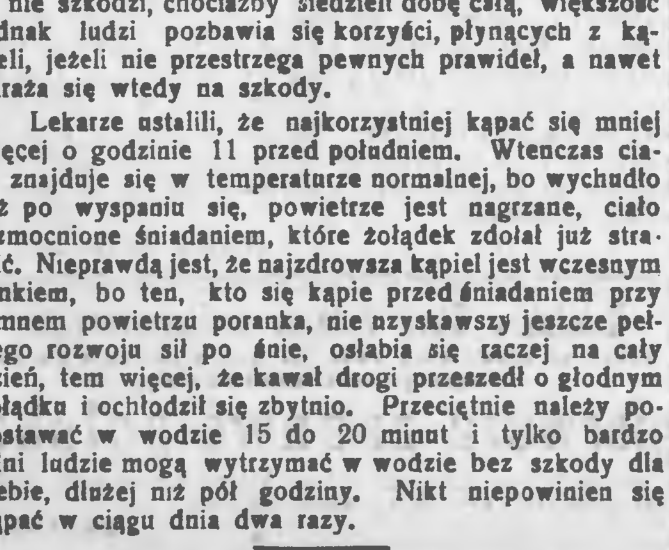
Która godzina najlepsza do kąpania się.

Kąpiel w rzece lub morzu należy do największych przyjemności lata; nieraz zanurzeni w falach zapominamy o niebezpieczeństwach i o tem, że należy przyjemności tej używać z zachowaniem ostróżności.

Istnieją zdrowi ludzie i silni, którym kąpiel wogóle nie szkodzi, chociażby siedzieli dobę całą, większość jednak ludzi pozbawia się korzyści, płynących z kąpieli, jeżeli nie przestrzega pewnych prawideł, a nawet naraża się wtedy na szkody.

Lekarze ustalili, że najkorzystniej kąpać się mniej więcej o godzinie 11 przed południem. Wtenczas ciało znajduje się w temperaturze normalnej, bo wychudło już po wyspaniu się, powietrze jest nagrzane, ciało wzmocnione śniadaniem, które żołądek zdołał już strawić. Nieprawdą jest, że najzdrowsza kąpiel jest wczesnym rankiem, bo ten, kto się kąpie przed śniadaniem przy zimnem powietrzu poranka, nie uzyskawszy jeszcze pełnego rozwoju sił po śnie, osłabia się raczej na cały dzień, tem więcej, że kawał drogi przeszedł o głodnym żołądku i ochłodził się zbytnio. Przeciętnie należy pozostawać w wodzie 15 do 20 minut i tylko bardzo silni ludzie mogą wytrzymać w wodzie bez szkody dla siebie, dłużej niż pół godziny. Nikt niepowinien się kąpać w ciągu dnia dwa razy.

Stroje kąpielowe



dawniej — a dziś.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Znowu wykrycie szpiegostwa.

Wilno 6. 8. Donoszą tu z Lidy, iż miejscowa policja wpadła na trop nowej organizacji szpiegowskiej na rzecz jednego z mocarstw ościennych.

Zaaresztowano kilku osób, m. in. jedną stałą mieszkankę Lidy, która wydobywała dokumenty wojskowe drogą znajomości prywatnych z oficerami oraz podoficera, który przyznał się do winy. Szczegóły ze względu na trwanie śledztwa nie mogą narazie być ogłoszone.

150 miljonów strat w monopolu spirytusowym.

Warszawa. W kołach rządowych krąży pogłoska, że komisja dra Obrzuta ustawiła, iż wskutek wadliwej gospodarki w monopolu spirytusowym skarb państwa poniósł stratę około 150 miljonów złotych. Sprawa odpowiedzialności wyższych urzędników zajętych w monopolu za straty te będzie ustalona z chwilą przeprowadzenia normalnego śledztwa karnego.

Duchowni prawosławni przechodzą na obrządek unicki.

Pisma wileńskie rosyjskie z pewnem zaniepokojeniem donoszą o wzroście parafji unickiej. Tak więc w najbliższym czasie ma przejść na obrządek unicki duchowny prawosławny Michał Szuchowski, który od lat 10 jest duchownym, a nawet za gorliwą służbę w cerkwi prawosławnej otrzymał odznaczenia.

Krwawe walki na ulicach Berlina.

Berlin, 5. 8. Wczoraj wieczorem podczas demonstracji komunistów przeciwko wojnie, doszło do krwawego starcia między demonstrantami a policją.

Policja musiała użyć pałek gumowych. Kilka osób odniosło rany.

Zamach na prezydenta Grecji.

Ateny, 8. 8. Pewien osobnik usiłował dziś dokonać zamachu na prezydenta Republiki Pangalosa. Został jednak udaremniony, zanim sprawca zdołał dać strzały.

Jak stwierdzono, osobnik jest zbiegłym z więzienia recydewistą Andano Bunos, skazanym ostatnio za zabójstwo oficera żandarmerji.

Zamachu zamierzał on dokonać, strzelając do prezydenta, znajdującego się w swojej willi przy śniadaniu.

Wybuch powstania na Korei.

Tokio, 5. 8. Donoszą tu z Korei o wybuchu powstania, wywołanego przez agitację bolszewicką.

W stolicy Korei powstańcy zdołali opanować część miasta, zdobywając dyrekcję policji oraz więzienia, z których wypuszczono wszystkich więźniów.

Walki uliczne trwają, przyczem powstańcy zajęli już północną i północno-wschodnią część miasta.

Ze świata.

Tajemnicza zbrodnia w Czechach.

W Roztokach, letnisku pod Pragą, wybuchł pożar. Spłonął olbrzymi stóg siana, który znajdował się tam od trzech lat. Ogień trwał dwa dni. Na pogorzelisku znaleziono kości ludzkie, należące do 10 osób.

Ofiarą pożaru prawdopodobnie padli włóczędzy, którzy tam spędzali noce.

W okolicy krążą uporczywe pogłoski, iż zachodzi tu mord zbiorowy, a stóg podpalono celem zatarcia śladów.

Mord w Magdeburgu.

Berlin, 5. 8. Pisma donoszą z Magdeburgu, że sprawa zamordowania Hellinga, po dopuszczeniu do udziału w śledztwie berlińskich komisarzy wyjaśniła się. Aresztowany Schroeder przyznał się do dokonania mordu w celach rabunkowych. Niewinnie uwięziony od kilku miesięcy przemysłowiec Rudolf Haas zostanie wypuszczony na wolność.

Berlin, 5. 8. W śledztwie magdeburskiem w sprawie zamordowania Hellinga doszło ponownie do sensacyjnego zwrotu. Oto aresztowany pod zarzutem morderstwa Schroeder, który się wczoraj przyznał w obecności generalnego prokuratora do dokonania morderstwa został ponownie przesłuchany przez prawicowego sędziego śledczego Koellinga i cofnął swe wczorajsze zeznania. Generalny prokurator dopatruje się w oficjalnym komunikacie wydanym przez Koellinga sabotażu, zażądził — jak donosi prasa lewicowa — natychmiastowego wypuszczenia na wolność niewinnie pozostającego w więzieniu przemysłowca Haasa.

Katastrofalny wybuch w Estonji.

Rewel, 6. 8. Wczoraj o godzinie 3-ciej popołudniu nastąpił tu katastrofalny wybuch w fabryce zapałek.

Na skutek zajęcia się materjałów wybuchowych, zniszczone zostały 4000 skrzyń, które wyleciały w powietrze. Szkody obliczają tu na 85 miljonów, przyczem zniszczone zostały w znacznej mierze urządzenia fabryczne. Dzięki porze obiadowej ilość robotników, która była obecna podczas wybuchu w fabryce, nie była zbyt wielką, to też rannych jest jedynie kilkunastu robotników.

Kobieta przepłynęła Kanał La Manche.

Paryż, 7. 8. Amerykańska pływaczka Gertruda Ederle przepłynęła wczoraj kanał La Manche w niezwykle imponującym czasie.

Ustanowiła ona w ten sposób nowy rekord światowy. Miss Ederle jest pierwszą kobietą, która przepłynęła kanał.

Ostatnie wiadomości.

Wywiad przedstawiciela „Nowego Kurjera Polskiego“ z ministrem spraw wewn. — Nowe rozporządzenie w sprawie obrotu walut. — Powołanie do życia Rady Prawniczej.

Warszawa, 11. 8. Dzisiejszy „N. Kurjer Polski“ zamieszcza wywiad min. spraw wewn., w którym minister udzielił wyjaśnień w sprawie projektowanych przez siebie ustaw o ustroju władz administracyjnych. W zakończeniu wywiadu minister zaznacza, że większość niezliczonych pogłosek o przesunięciach przy ministerstwie spraw wewn. nie odpowiada prawdzie. Również minister nie nosi się z zamiarem ustąpienia, taksamo nie ustąpi wojewoda wołyński Demski, który wyjeżdża na dłuższy urlop kuracyjny. Na zapytanie, czy minister Raczkiewicz obejmie województwo, minister odpowiada, iż narazie wiadomość ta jest przedwczesna.

*

Minister Skarbu Klarner podpisał wczoraj rozporządzenie, dotyczące przepisowych obrotów walutowych. Rozporządzenie to przywraca na wewnątrz kraju wolny handel walutami z wyjątkiem czeków i opłat na zagranicę.

*

Na dzisiejszej Radzie Ministrów ma być przyjęty projekt Prezydenta Rzplitej o powołaniu Rady Prawniczej przy min. spraw wewn. Po przyjęciu projektu na Radzie ministrów, rozporządzenie to zostanie ogłoszone w dniach najbliższych w Dzienniku Ustaw, samo zaś zwołanie Rady Prawniczej przewidywane jest na początek września.

*

W dzisiejszym numerze „Nowy Kurjer Polski“ zamieszcza p. Konstanty Srokowski, b. redaktor naczelny „Nowej Reformy“ artykuł p. t. „Okres i zakres naprawy“, zawierający szereg uwag na temat kierunków, jak powinna iść przebudowa państwa polskiego.

*

W związku z tem mówią, iż redaktorem naczelnym „Nowego Kurjera“, „który jak wiadomo jest organem pół urzędowym“ ma być p. Srokowski. Jednocześnie dotychczasowy redaktor tego pisma p. Stefan Grosper miałby przejść do redakcji „Głosu Prawdy“ celem objęcia tegoż pisma.

Zbrojne starcia w Meksyku.

Londyn, 7. 8. Wedle wiadomości z Meksyku, w Torreon doszło do starcia między wojskiem i katolikami. Szef policji miasta jest ranny, trzech demonstrantów zabito, 2 raniono. W Acambra tłum zamordował jednego urzędnika. W Tampico tłum zaatakował dwóch policjantów, raniąc ich ciężko. W mieście Meksyku panuje spokój, lecz nastrój jest bardzo podniecony.

Interwencja Ojca św.

Wiedeń, 7. 8. „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Rzymu, z kół zbliżonych do Watykanu, że dla załatwiania sprawy katolików w Meksyku utworzona będzie przy Watykanie specjalna komisja, złożona z kardynałów, której przewodniczyć będzie sam papież.

Praktyczny dział.

Mrówki i ich tępienie.

Od dłuższego czasu dokuczają mi w sadzie i mieszkaniu czarne, nieduże mrówki. W sadzie obłażą drzewa, które wskutek tego marnieją, a w mieszkaniu obłażą również kwiaty w doniczkach, a nawet do cukru i słoniny się dobierają. Czy niema jakiego sposobu tępienia ich?

Nieraz zdarza się, że w mieszkaniu na wiosnę mrówki zjawiają się i żerują aż do późnej jesieni. Najchętniej zjadają wszelkie słodycze, szczególnie miód.

Aby zapobiec takiemu najściu mrówek, trzeba: 1) nie dopuszczać ich do mieszkania, 2) wystraszyć je i 3) tępić.

Odnalazłszy najbliższe domu mrowisko, rozgrzebać je w nocy, gdy mrówki śpią, i zalać mydlinami lub wodą z naftą, mając tego co najmniej cały kubeł. Gdyby się nie odnalazło mrowiska, można mrówki zmusić do zrobienia mrowiska tymczasowego. Na ścieżce, którą mrówki chodzą do domu, postawić doniczkę od kwiatów do góry dnem, to mrówki zaczną pod nią robić mrowisko. Po 10-ciu lub 14-tu dniach naznoszą już tam jajeczek. Wtedy w nocy podcina się to całe mrowisko ostrym szpadlem i wrzuca się do kudełka z wrzątkiem. We wszystkie szpary, którymi mrówki chodzą do domu, nalewać nafty, gorącego odwaru liści orzecha włoskiego lub pomidorów (gotować pół godziny, po ostygnięciu przecedzić), gorące solanki, moczu ludzkiego, ługu śledziowego, wody od gotowania ryb i. t. p. płynów. Niektórzy mieszają 100 gramów proszku naftaliny z jednym litrem benzyny lub nafty i tą mieszaniną zalewają mrowiska lub leją na dróżki, któremi mrówki chodzą. Trzeba też pozalepiać szpary wilgotnym cementem, który po wyschnięciu stwardnieje, jak kamień. Trudno odnaleźć wszystkie szpary, któremi mrówki wchodzą do domu; więc należy tępić je nazewnątrz. Trzeba cały dom okopać wokoło na 1 pchnięcie łopaty głęboko; w rówku tym zobaczymy już na drugi dzień dróżki, któremi szły mrówki, i pokażą one, którędy mrówki dostają się do domu. Można jeszcze robić na mrówki pułapki, a mianowicie poskręcać z miękkiego siana kule wielkości głowy dziecięcej, oblać je syropem i położyć wieczorem; rano idące na żer mrówki powłażą do tych pęczków, że będą one od nich aż czarne. Wtedy pęczki wrzucić do kubełka z wrzątkiem. Powtórzywszy to kilka razy, wytępi się tyle mrówek roboczych, że w mrowisku zabraknie karmicieli i poczwarki wyginą z głodu. Można również na drogach uczęszczanych przez mrówki pokłaść świeże liście pomidorów, albo pietruszki, krwawnika, mięty, nasypać przesianego popiołu drzewnego lub miałkiej kredy, pyłu niegaszonego wapna, kwiatu siarki, położyć wnętrzności ryb, kawałki węgla drzewnego. Aby uchronić od mrówek żywność umieszczoną na stole, trzeba odsunąć stół od ściany, żeby mrówki nie mogły wejść tylko po nogach stołowych, i podstawić pod wszystkie nogi małe żelazne polewane miseczki, napełnione zwykłą wodą. Przez wodę mrówki nie będą mogły wejść na stół. Ostrzegam, że nafty, ryb, ani liści mocno pachnących niemożna kłaść w bliskości mleka albo masła, bo przejęły by się zapachem. Niemożna też kłaść takich rzeczy do ula nawiedzonego przez mrówki.

Do tępienia mrówek, oprócz opisanych wyżej pułapek z siana, służą następujące sposoby. Nasmarować talerz cienko słoniną; mrówki w niej ugrzęzną; gdy ich będzie dużo, zanurzyć talerz w naczyniu z gorącą wodą. Zmieszać miód lub gęsty syrop z drożdżami, nalać w miseczki i postawić w miejscach uczęszczanych przez mrówki. Ciecz ta będzie się burzyła i zapachem swym przywodzi mrówki, które strują się drożdżami. Dobrą trucizną na mrówki jest też rozpuszczony w wodzie cukier pół na pół z boraksem. Można też zmieszać 1 gram kalomelu z 10-ma gramami miałkiego cukru „pudru“, nasypać na płaskie talerze i postawić tam, gdzie chodzi najwięcej mrówek.

(Gazeta Świąteczna)

Kącik Sportowy.

Pozdrowienie z Honolulu.

Miłe pozdrowienie z Honolulu otrzymał Klub Atletyczny imienia Zbyszka Cyganowicza. Oto wielokrotny mistrz świata Zbyszko Cyganiewicz, który w przejeździe z Ameryki do Australji zatrzymał się chwilowo w Honolulu, przesłał wymienionemu klubowi 100 dolarów i list z szeregiem rad, jak prowadzić trenig sportowy.

Zaleca wielkie umiarkowanie w dźwiganiu ciężarów i ćwiczeniach na przyrządach, które działają ujemnie na serce, a doradza gimnastykę wolną, i przedewszystkiem lekką atletykę, a pozatem grę w piłkę ręczną. Piłkę nożną wyklucza. Zapasy radzi zaczynać od walki francuskiej, potem dopiero amerykańską, i podnosi ogromną popularność i znaczenie boxu.

Dodając przepisy hygjeniczne, jak codzienne zmywanie ciała, głęboki oddech, zarzucenie alkoholu i tytoniu, ostrożność w używaniu mięsa, a natomiast spożywanie jarzyn, owoców, nabiału i potraw, kończy w ten sposób: „Jeśli ja walczę skutecznie jeszcze dziś, podczas gdy zapaśnicy w moim wieku dawno już wycofali się z areny atletycznej to zdrowie swe i wytrzymałość zawdzięczam tylko wstrzemięźliwemu sposobowi życia i stosowaniu tych wszystkich przepisów, jakie Panom podaję w swym liście“.

Oby w naszym powiecie znalazł się podobnie hojny protektor sportu, jak mistrz Zbyszko. Zamożnych ludzi mamy wielu, mamy też w Lubawie klub sportowy, który uprawia lekką atletykę, box i zapasy, ale walczy z trudnościami finansowemi.

A gdyby tak który z dobrze sytuowanych obywateli zechciał, wpisawszy się na członka, poprzeć działalność klubu?

Adres Klub Sportowy Lubawa, a zresztą Redakcja „Drwęcy“ udzieli chętnie bliższych objaśnień.

Rozkaz! Wojacy!

Nowemiasto. **W niedzielę, dnia 15-go bm.** o godz. 4-tej po południu odbędzie się przy rzeźni miejskiej zbiórka wszystkich druhów celem sformowania i podziału członków na kompanje. Obecność wszystkich druhów jest konieczna, kto nie przybędzie będzie uważany za druha wspierającego z utratą wszystkich praw do ćwiczenia i strzelania. „Wolność!“

Zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków

Prezes.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 9. 8.

Żyto	25.50—26.50
Pszenica	40 5 —42.50
Jęczmień na paszę	24 00 25.00
Owies	26 75 - 27.75
Mąka żyt. 70 %	42.50 —
Mąka pszenna 65 %	64.00—67.00
Otręby żytnie	20.25—21 25

Usposobienie słabsze.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 9. 8.

1 funt angielski	44 20	—	—
100 franc. frank.	27.00	—	—
100 frank. belg	25 65		—
100 frank. szwajc	175.75	—	—
100 koron czeskich	26 94	—	—
100 lir włoskich	30,60	—	—

Kurs dolara.

Warszawa, 11. 8. Dolar nieurz. 9.08. Tendencja spokojna.

Gulden na Gdańsk urz. 56.98—57.00.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.